Nr. 323. Lwów, Środa dnia 26. Listopada 1919. XXXVII.

PRENUMERATA:
miesięcznie we Lwowie 13·00 K, z dostawą do domu 15·00 K, z przesyłką w Polsce 15·00 K. (Mk. 8·50), w innych państwach K 17·50 Za zmianę adresu dopłaca się 60 h.
Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski
60 hal.
(30 fen.)

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godz. 6 rano, w poniedziałek o godz. 11 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 12—1. Biura Administracji otwarte codziennie od godziny 6-ej rano do godziny 6-ej wieczór. — Adres dla telegramów: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakcyjny 462.
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.", ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Jan Dąbski.

O pomoc dla Gdańska.

Kto żyw a Polak dobry, niech spieszy z pomocą!

Otrzymujemy od Polsk. komitetu wyborczego w Gdańsku następującą odezwę:

Nas czeka walka o polski Gdańsk. Pierwszy to raz przystępujemy do wyborów. Każdy widzi potrzebę i nawet konieczność rozprawy z Niemcami. Wszak dość nam już dokuczyli.

Oni to byli, co kłamstwami swemi wydarli nam Gdańsk. Kłamliwą statystyką mówili światu, że nas tu niema — bo ledwie 2 do 3 procent.

Tem obałamucili świat i wydarli nam Gdańsk, miasto nasze. Oddarli nas gwałtem od wspólnej matki naszej Polski.

Tak pokrzywdzili nas już na zewnątrz.

Nadburmistrz Sahm, a z nim wszyscy, co stoją w mieście Gdańsku na czele, skrzywdzić nas chcą na nowo jeszcze dotkliwiej. Dotkliwiej, bo codziennie i co minutę. Wprowadzić chcą konstytucją tylko język niemiecki. „Die Amtssprache ist deutsch!" — to nowa krzywda, która nam dziać się ma w ustroju wewnętrznym stale, co dzień, co minutę.

Lecz nietylko naczelni kierownicy miasta są nam wrogami i nienawidzą wszystko, co polskie. Nawet ludność niemiecka nam wroga.

Wspomnijcie pogrom Polaków w Gdańsku, urządzony przed rokiem.

Kto napadł wtedy na banki polskie? Kto zniszczył drukarnie polskie? Kto napadł na pismo polskie? Niemcy — i to Niemcy gdańscy.

A kto napadał kilka tygodni później na zebrania polskie? Kto w Brzeźnie rozbił wiec polski tak barbarzyńsko, że nawet wnętrze sali poniszczył? Kto nieco później w pobliskim Brentowie urządzał awantury na polskich zebraniach, a wreszcie i tam rozbił wiec polski? Niemcy i jeszcze raz Niemcy.

Czyż możemy od takich barbarzyńców spodziewać się czegoś dobrego? Czyż możemy zawierzyć im, że lada chwila znów się na nas nie targną?

Wydarli nam Gdańsk, ten polski Gdańsk! Zamierzają wydrzeć nam język polski z urzędów. Tłumili gwałtem, przemocą, ba nawet rozbojem życie nasze polskie, byt naszych placówek ekonomicznych i oświatowych.

Czy to nie dosyć krzywdy?

A więc czas odpłacić za nasze krzywdy, odpłacić za wszelki ucisk, za prześladowanie języka naszego.

Kto chce poprzeć polskość w Gdańsku, — kto chce wystąpić przeciw upośledzaniu języka polskiego tutaj, — kto chce walki o równe prawa dla nas Polaków w Gdańsku — niechaj poprze najbliższe wybory nietylko głosem wyborczym, przedewszystkiem datkiem pieniężnym.

Niech się posypią grosze nasze polskie. Niech zaszeleszczą papierki, ciskane do kasy wyborczej. Niechaj dadzą odpowiedź za napad krzyżacki na składy i przedsiębiorstwa polskie w Gdańsku. Niech staną się żywym protestem przeciwko napaściom niemieckim na zebrania polskie w Brentowie i Brzeźnie. Niech staną frontem przeciw zamachom na język polski, knutym na ratuszu gdańskim.

Rada sojuszn. wciąż radzi nad losem Galicji wsch.

Paryż. (PAT.) Rada międzysojusznicza, zgromadzona w piątek pod przewodnictwem Pichona, rozpatrywała **sprawę Galicji wschodniej** w związku z referatem Patka i Grabskiego.

W czwartek sir Crove i Pichon wymienili dokumenty w sprawie zapewnienia pomocy Anglji na wypadek, gdyby Francja była zaczepiona przez Niemcy.

PROWIZORJUM NA 25 LAT!

Wiedeń. (PAT.) „Mittagspost" z Londynu: „N. J. Times" donoszą z Paryża: Rada najwyższa postanowiła **oddać Galicję wschodnią pod opiekę Polski na 25 lat pod kontrolą związku narodów.** Stało się to wbrew życzeniu Lloyda Georgea i może być uważane za stanowcze zwycięstwo (?) Paderewskiego.

Polityka pruskiej pięści nie pomogła.

Hörsing żąda zniesienia stanu oblężenia i ustępuje.

Berlin. (PAT.) „Lokal Anzeiger" donosi, że 21. bm. odbyła się w ministerstwie spraw wewnętrznych konferencja przedstawicieli rządu, na której był obecny także komisarz rządowy na Śląsku Hörsing. Zdał on sprawozdanie o położeniu na Śląsku, zarządzeniach wydanych celem utrzymania ładu, podnosząc, że **stan oblężenia** jest dla ludności niemieckiej uciążliwy i należy go **ze względu na polityczne położenie znieść.** Hörsing oświadczył, że nie chce ponosić odpowiedzialności za dalsze trwanie stanu oblężenia i wniesie prośbę o zwolnienie.

Korzystna akcja na północnym brzegu Dźwiny.

Warszawa. (PAT.) Komunikat sztabu generalnego z 23. bm.:

Front litewsko-białoruski: Oddziały nasze wykonały kilka **udałych wypadów na północnym brzegu Dźwiny**, biorąc 70 jeńców, 2 karabiny maszynowe, 1 działo i wielką ilość materjału wojennego. Na reszcie frontu utarczki patroli wywiadowczych.

Front wołyński: Spokój. **Haller.**

Warszawa. (PAT.) Komunikat z 24. bm.:

Front litewsko-białoruski: W rejonie Połocka wzmożona działalność artylerji nieprzyjacielskiej. W rejonie Kamieńca rozbiły nasze patrole silne oddziały bolszewickie i zmusiły je do cofnięcia się. Na Polesiu ożywiona działalność patroli wywiadowczych.

Front wołyński: Spokój. **Haller.**

Sukcesy łotewskie. - Zajęcie Mitawy.

Warszawa. (PAT.) Komunikat łotewskiego sztabu generalnego z 21. bm. rano: **Walki pod Mitawą w toku.** Wczoraj wyparliśmy nieprzyjaciela z szeregu miejscowości, wzięliśmy jeńców i karabin maszynowy. Po uporczywych walkach **zajęliśmy Liwbersen.** W walkach na zachód pod Leizemnen wzięliśmy 8 karabinów maszynowych i 1 miotacz min. Front bolszewicki: W rejonie Belzy wzięliśmy jeńców. Na reszcie frontu czynność wywiadowcza.

Komunikat łotewskiego sztabu generalnego z 21. bm. wieczorem: Gdy jedna z naszych kolumn wystąpiła do walki na szosie Mitawa—Doblen, a druga posuwając się wzdłuż drogi Cemal—Mitawa, dotarła do wsi Szawel, **przerwaliśmy na wschód od szosy mitawskiej front niemiecki i przeszliśmy rzekę Ekkau.** Dziś o godz. 2 rano rozpoczęliśmy **główny atak na Mitawę.** Przełamawszy silny opór, nasze bohaterskie wojska od północnego zachodu i zachodu o godz. 11 rano **zajęły Mitawę.** Zdobycze olbrzymie. Na południowy wschód od Mitawy nad rzeką Aa walki jeszcze trwają, przyczem wypieramy nieprzyjaciela ku granicy. — Front bolszewicki: Bez zmiany. Szef sztabu gener. Rodzin. (?)

Traktat pokoj. wchodzi w życie 1. grudnia.

Paryż. (PAT.) Rada najwyższa **postanowiła zarządzić wejście w życie traktatu pokojowego dnia 1. grudnia br.**

NOWA KONFERENCJA POKOJOWA W LUTYM!

Praga. (PAT.) Ostatnie posiedzenie Rady najwyższej odbędzie się 3. albo 4. grudnia. **Kwestje nie rozwiązane będą załatwiane przez reprezentacje dyplomatyczne. Nowa konferencja pokojowa projektowana na luty.**

Kto żyw a Polak dzielny, niech spieszy z pomocą! Niech każdy coś rzuci na cele wyborcze.

Wzywamy Was wszystkich, Rodacy! Nietylko tych, co mieszkają w Gdańsku. Także i tych z poza Gdańska. Niech z całej ziemi polskiej, jak długa i szeroka, pomoc nam spieszy pieniężna.

Kto chce nam pomódz niechaj nie szczędzi ofiary. — Datki przesyłać należy pod adresem prezesa J. Czyżewskiego — Gdańsk—Danzig, Ankerschmiedegasse 6., albo składać w ekspedycji „Gazety Gdańskiej" — Gdańsk—Danzig, Vorstädtischer Graben 49.

Za to, co uczynicie dla Gdańska — stokrotnie „Bóg zapłać!"

Polski komitet wyborczy.

Składki na „obronę Gdańska" przyjmuje administracja naszego pisma.

Lotnicy amerykańscy we Lwowie.

Lwów, dnia 23. listopada.

Miałem sposobność być dzisiaj gościem w amerykańskiej eskadrze lotników imienia Kościuszki, przebywającej obecnie we Lwowie na Janowskiem. Nastrój był u nich poważny, bo byli pod wrażeniem śmierci jednego z nadzielniejszych lotników, śp. por. Edmunda P. Gravesa, który uległ nieszczęśliwemu wypadkowi podczas sobotnich uroczystości. Zgłosiło się ich na ochotnika do armji polskiej 10. Komendantem ich jest major Faunt Le Roy, młody, przystojny Amerykanin o spokojnych rysach twarzy; ma on w sobie coś nieugiętego, kapitan C. Cooper, znany już w Polsce przy organizowaniu przy żywnościowej przez Amerykę dla Polski, przy rozdziale darów amerykańskich i przy tworzeniu Komitowi ochrony dzieci w Polsce. Robi wrażenie człowieka, dla którego nie ma żadnych przeszkód. Plan raz wytknięty musi do skutku doprowadzić.

Przyszli do Polski nie po majątek — nie po laury — ale chcą spłacić dług wdzięczności, aby się odwdzięczyć Polsce za Kościuszkę, Pułaskiego i innych bohaterów polskich, którzy walczyli na ziemi Waszyngtona za wolność Stanów Zjednoczonych. Od dzieciństwa byli wychowywani w sympatjach dla Polski. Już w szkołach ludowych uczyli się, że najnieszczęśliwszym narodem na świecie są Polacy. Dziadek kapitana Coopera dowodził pułkiem kawalerji, w którym służył Pułaski i na którego czele atakując został raniony, w domu Cooperów był też pielęgnowany ranny Pułaski i tam zakończył swój bohaterski żywot.

Praca u tych bohaterskich ludzi wre wszechstronna. Interesują się przedewszystkiem lotnictwem polskiem i chcieliby je postawić na jak najwyższym poziomie. Braki odczuwają jak swoje własne, a nawet żywiej jeszcze. Troszczą się o mundury, obuwie, ciepłą odzież dla żołnierzy i wyekwipowali swój oddział znakomicie z samych darów amerykańskich, nie zapominając i o innych eskadrach lotniczych. Służą radami, wskazówkami przy budowie naszego lotnictwa. Ale pozatem zajmują się i innymi sprawami. Kochają Polskę całą duszą, jak swoją wielką i potężną ojczyznę, a kochają ją tak, bo widzą, że walczy z niedostatkiem.

Zajmują się gorąco propagandą na rzecz Polski w Ameryce. Pokazują mi cały szereg pism amerykańskich, ilustracji, w których zaznajamiają swych rodaków z Polską. Za dużo — powiadają mi — macie wrogów poza granicami Polski, którzy was oczerniają — my staramy się przeciwdziałać tej akcji. Równocześnie pokazują mi artykuł, który dziś ma być wysłany do pism amerykańskich o znaczeniu Polski dla całego świata, jako przedmurza przed anarchią bolszewicką. Piszą memorjały o Polsce dla konferencji pokojowej. Kapitan Cooper sam osobiście przedkładał delegatowi amerykańskiemu na kongres pokojowy prof. Lordowi dowody barbarzyństw, popełnianych przez Ukraińców na ludności polskiej, wskazał na stosunki narodowościowe w Galicji wschodniej i nie mało przyczynił się do tego, iż Ameryka zdanie swoje pierwotne zmieniła i stanęła na stanowisku wcielenia Galicji wschodniej bez żadnych zastrzeżeń do Polski. Pozatem pracują też i społecznie. Kosztem własnym i obywateli amerykańskich zakładają we Lwowie bursę dla wychowania młodocianych bohaterów, którzy walczyli w obronie Lwowa.

Z jednego są tylko niezadowoleni. Przyszli do Polski walczyć, a tymczasem mimo kilkakrotnie powtarzanych próśb na front ich Naczelne dowództwo nie wysyła. „Do Ameryki — powiada kap. Cooper — nie wrócę tak długo, dopóki przynajmniej przez 6 miesięcy nie będę za Polskę walczył na froncie, mimo iż 6 lat już w ojczyźnie nie byłem".

... Takich to dzielnych oficerów zyskała armia polska w tych szlachetnych synach wielkiego amerykańskiego narodu. Można się od nich wiele, bardzo wiele nauczyć, a przedewszystkiem niestrudzonej pracy dla ojczyzny. Wracałem od nich dziwnie pokrzepiony na duchu, bo przecie jeszcze tak z nami źle nie jest, jeżeli potrafimy zjednywać sobie wśród obcych tak gorących przyjaciół.

W chwili, kiedym opuszczał ich Kasyno, przyszedł właśnie telegram od matki śp. Gravesa, zapytującej się o syna swojego, o którego jest niespokojna, bo od dłuższego czasu nic ma od niego wiadomości.

I. B.

Piękny czyn oficerów amerykańskich.

Eskadra lotnicza we Lwowie, złożona z oficerów amerykańskich, którzy jako ochotnicy oddali się na usługi armji polskiej na przeciąg trwania wojny, a która nosi miano „Eskadry Kościuszkowskiej" — zainicjowała humanitarną akcję na korzyść chłopców polskich, znajdujących się w trudnem położeniu z powodu wypadków wojennych. Mianowicie eskadra postawiła sobie za zadanie zaadoptowanie pewnej ilości biednych chłopców, ponoszenie kosztów ich pomieszczenia, wyżywienia, ubrania i edukacji. Amerykanie z eskadry Kościuszkowskiej, przebywający właśnie we Lwowie, rozpoczęli tą akcję, przeznaczając 8.000 koron na biednych chłopców, którzy walczyli w obronie tego miasta.

Pierwszym chłopcem, którego zaadoptowano jest piętnastoletni Jan Wronowski, były „kapral" w V dywizji, którego awansowano za sumienność w spełnianiu obowiązków i dzielność podczas całej akcji wojennej.

Młody ten obywatel bił się jako ochotnik od pierwszych chwil zajęcia Lwowa przez przeciąg oblężenia, a później brał udział w naszej zwycięskiej ofenzywie we wschodniej Galicji. Amerykańscy oficerowie poczytują sobie za wielki zaszczyt, że mogli zaadoptować jednego z wielu walecznych synów Polski!

Major Cedric E. Faunt Le Roy, komendant eskadry Kościuszkowskiej, wyjaśnił nam, że oficerowie amerykańscy, zainicjowali tą całą akcję, wychodząc z zasady, że przybyli do Polski, aby w każdy sposób i przy każdej sposobności stać na usługach naszej Ojczyzny, a nie mogąc z powodu zimy chwilowo oddać większych usług na froncie, postanowili podjąć humanitarną akcję na korzyść biednych chłopców ofiar wojny.

„Fundacja wojenna eskadry Kościuszkowskiej dla chłopców" ustanowiła jako kuratorkę p. Janinę Ebenbergerową, a protektorat objął p. Ignacy Dembowski, były wiceprezydent rady szkolnej krajowej.

Lwów niezabezpieczony przed pożarami.

Straż spełnia swój obowiązek. Brak nowoczesnych urządzeń. Mała liczba strażaków. Ciężkie położenie materjalne.

Zjawiła się w naszej redakcji delegacja miejskiej straży pożarnej, dotkniętej zarzutami niektórych pism. Stwierdzają, że straż natychmiast po

TADEUSZ WOJCIECHOWSKI.

Prof. Tadeusz Wojciechowski, ozdoba i sława nauki polskiej, chluba i perła wszechnicy Jana Kazimierza, zamknął oczy na sen wieczny.

Mąż zasług wielkich, niepospolitej nauki i wiedzy, urodził się w Krakowie dnia 13. czerwca 1838 r. Po odbyciu nauk uniwersyteckich na wszechnicy Jagiellońskiej (prawo 1855 i 1856, filozofja 1857 i 1858), udał się w paźdz. 1858 r. do Wiednia dla dalszych studjów. Po trzech latach spędzonych tam na filozofji wraca w r. 1861 do rodzinnego miasta, przygotowując się do doktoratu filoz. Wypadki r. 1863 nie ominęły go. Aresztowany w r. 1864 r. za agitację rewolucyjną wśród młodzieży, przesiedział pół roku w więzieniu, dla braku wszakże dowodów przekonywujących odzyskał wolność. W r. 1865 uzyskał stopień dra filozofji i w 2 lata później pracuje jako amanuent w Bibljotece Jagiellońskiej. W r. 1875 uzyskuje w Bibljotece Uniwersytetu lwowskiego posadę skryptora. Miał już wówczas za sobą dzieło fundamentalne „Chrobację", ogłoszone w r. 1873, które mu zjednało sławę znakomitego badacza zamierzchłych dziejów Polski, badacza niepospolitej bystrości, przenikliwości i intuicji.

Uwaga społeczeństwa polskiego zwrócona była w stronę wybitnego pracownika, to też kiedy po wielu zabiegach i staraniach udało się Sejmowi krajowemu na wniosek posła Euzebjusza Czerkawskiego w r. 1881 uzyskać u rządu wiedeńskiego zapewnienie utworzenia stałej katedry historji polskiej, na katedrę zaproponowano jednogłośnie, jako jedynego kandydata dra T. Wojciechowskiego w charakterze profesora zwyczajnego. Katedrę objął Wojciechowski, ale jako profesor nadzwyczajny 18 lutego 1883 r., rozpoczynając wykłady z kursem letnim tegoż roku. 15. października 1887 został dopiero profesorem zwyczajnym.

Jako profesor zdobył wielki mir i poważanie wśród licznych rzesz słuchaczy. Wykłady jego odznaczały się niezwykłą prostotą i jasnością wywodów, przejrzystością treści przebogatej i nadzwyczajnie głębokiem ujęciem przedmiotu. Był w tym kierunku mistrzem nieprześcignionym. Obrazy zamierzchłej przeszłości umiał stawiać w świetnym wykładzie przed oczy słuchaczy jak postacie żywe, tęczowemi barwy zapalić umysły i wyobraźnię audytorjum, wszczepiając głębokie poglądy naukowe, niepowszednie, niecodzienne, pełne przebogatych myśli i pomysłów. Wykładami swymi olśniewał, czarował, suggestjonował.

Gorąco też w tym czasie zajmował się Towarzystwem historycznem. Od r. 1886 był tegoż Towarzystwa wiceprezesem, od r. 1891 prezesem, a gdy po latach ustąpił, został członkiem honorowym. Sprawy towarzystwa obchodziły go bardzo, to też do schyłku dni swoich bywał gościem miłym na posiedzeniach jego i zebraniach, a w czasie choroby ostatniej zajmował się gorąco losem i stanem jego w codziennych niemal rozmowach z teraźniejszym prezesem towarzystwa, profesorem Finklem.

W r. 1888/9 został prof. Wojciechowski wybrany dziekanem, a na rok 1894/5 rektorem uniwersytetu. Społeczeństwo i nauka uznawały w pełni zasługi jego, to też cieszył się zawsze wielkiem poważaniem i uznaniem. Już w r. 1881 mianowany został czynnym członkiem Akademii umiejętności w Krakowie, od r. 1890 korespondentem komisji centralnej we Wiedniu dla konserwacji zabytków historji i sztuki. W r. 1900 Wszechnica Jagiellońska obdarzyła go tytułem honorowego doktora filozofji (honoris causa), a Uniwersytet lwowski w r. 1912. Dostała mu się też w udziale zaszczytna odznaka: „Litteris et artibus", a przed laty 10 mianowany został członkiem Izby panów austr. Rady państwa.

Owocna i niezwyczajna działalność prof. Wojciechowskiego jako pisarza i profesora przerwaną została przez chorobę oczu, która mu utrudniała umiłowaną przezeń pracę naukową i czynność profesora. Skutkiem tego zmuszony był porzucić katedrę uniwersytecką i w r. 1907 przenieść się w zacisze domowe.

Prac jednak swoich nie przerwał. Choroba oczu nie wytrąciła mu pióra z dłoni a już nie była w stanie uśpić i zniecznić potężnego umysłu. Myśl jego pracowała z tą samą bystrością i świeżością, co przedtem. Bo nie mógł się rozstać z nauką, z umiłowanemi przez siebie zagadnieniami historycz-

alarmie pośpieszyła na miejsce pożaru. Pożaru nie dało się zlokalizować z powodu wadliwej budowy dachu na pałacu i braku muru ogniowego. Strażacy pracowali w najcięższych warunkach bez zmiany do 11 wiecz., ze zmianą do tej pory.

A że praca straży nie zawsze może być skuteczna, i że miasto nie jest dostatecznie zabezpieczone przed pożarami, tego przyczyną jest niedostateczna liczba strażaków i nieodpowiednie, przestarzałe przyrządy i urządzenia. Mamy obecnie we Lwowie 2 plutony straży po 9 ludzi, razem 18 strażaków, gdy przed wojną było 60, a w czasie inwazji 100 strażaków, a i ta liczba była niewystarczająca. Dla porównania wystarczy przytoczyć że rada miejska w Krakowie ustaliła stan straży w liczbie 169 ludzi, z tego 5 urzędników (we Lwowie 1) i 9 podurzędników (u nas 0).

W Krakowie straż pożarna ma do dyspozycji wozy i sikawki automobilowe i uliczne automaty pożarowe. U nas do wozów zaprzęga się konie, które padają z nóg przy dalszych odległościach.

Warunki bytu strażaków są pożałowania godne. Pobierają po 16 kor. dziennie. Dodatki drożyźniane, dawno już uchwalone, a należące się 1. stycznia br., dotąd nie zostały wypłacone. Strażakom brak mundurów i butów. Starzy sierżanci czekają od dawna na stabilizację, a akty beznadziejnie miesiącami zalegają w magistracie. W takich warunkach kto może występuje ze straży i szuka innego zajęcia.

Gruntowne przeobrażenie tych stosunków jest zadaniem pilnem i ogromnie ważnem, bo od tego zależy bezpieczeństwo miasta. Z kwitnącym we Lwowie szlendrjanem należałoby jak najrychlej zerwać.

Pożar pałacu Potockich.

Czy słuszne są zarzuty czynione straży pożarnej?

Otrzymujemy następujące spostrzeżenia fachowego strażaka w sprawie sobotniego pożaru pałacu Potockich:

Będąc nie tylko widzem, ale i bezpośrednio interesowanym przy gaszeniu pożaru podczas sobotnich uroczystości, pozwalam sobie zwrócić uwagę na niektóre szczegóły, dotyczące akcji ratunkowej.

Sądzę, że upoważnia mię do tego moja przeszło 14-letnia działalność na polu pożarnictwa, w czem prawie rok w charakterze instruktora miejskiej straży pożarnej podczas inwazji rosyjskiej, kiedy w czasie odwrotu Moskali było około 70 pożarów w różnych częściach miasta. Także w czasie odwrotu ukraińskich wojsk byłem pomocny przy kierowaniu akcją ratunkową przez cały krytyczny czas, wreszcie przy pożarze podczas sobotniej uroczystości oddałem się do dyspozycji kierującego akcją ratunkową naczelnika miejskiej straży pożarnej i byłem czynny przez cały czas pożaru.

Opinja publiczna mocno podrażniona tragicznym zgonem dzielnego lotnika, podzieliła się na dwie części bądź podnosząc pracę straży, bądź też występując z krytyką nie zawsze uzasadnioną.

Każdy postronny widz uważa się za upoważnionego do wydawania sądu, wskazówek i rad, a wszystko jedynie na podstawie spostrzeżeń, czynionych ze swego punktu obserwacyjnego. Zapomina się, że kierujący akcją musi mieć na oku całość i świadomy jest najlepiej, z której strony jakie niebezpieczeństwo zagraża. To, że drobne szczegóły, widziane przez publiczność częstokroć pominąć musi na razie, kierując całą swą uwagę i energię na punkty bardziej zagrożone, uważa się jako bagatelizowanie lub bezradność, co jest do pewnego stopnia wytłumaczalne, skoro się zważy, że całość akcji tylko kierujący nią lub jego zastępca znać może. Niejeden z widzów dziwił się może, że dach cały był objęty pożarem, a nawet ściany mieszkań strychowych były w płomieniach, a wszystkie linie wężowe skierowane były do wnętrza budynku i zdawać się mogło, że akcja chwilowo ustała. Zainteresowany tem radny miejski Walery Włodzimirski, prezes komisji ogniowej miejskiej i długoletni doświadczony strażak udał się wraz z radnym miejskim Schneiderem w towarzystwie piszącego te słowa na górne piętra gmachu, przyglądnął się racjonalnej i uciążliwej pracy strażaków, zajętych wyrębywaniem drewnianych ścian, których pozostawienie mogło mieć fatalne skutki dla sufitów i ubikacji I piętra, a które dzięki zrębaniu ścian uratowano. Przekonawszy się, że akcja idzie należytym trybem, usuwając niebezpieczeństwo w miejscach najgroźniejszych, zeszedł między publiczność, wśród której dało się wkrótce zauważyć pewne uspokojenie.

Mając dobro miasta na względzie, upraszam redakcję o łaskawe umieszczenie mych spostrzeżeń i uwag w tem tylko przekonaniu, że przyniosą one nieco światła na sprawę ostatniego pożaru, a nadto wynagrodzą choć w części krzywdę, wyrządzoną ludziom, którzy sił ni zdrowia nie żałowali dla ochrony mienia obywatelskiego.

J. Sroka.

Co piszą Rusini?

GŁOS UKRAIŃSKI O GALICJI WSCHODNIEJ.

Wychodzący we Lwowie od trzech tygodni ukraiński polityczno-oświatowy tygodnik dla włościan, notując wiadomość jakoby ententa postanowiła oddać Galicję wschodnią pod zarząd Polski na 25 lat, dodaje następujące uwagi we wstępnym artykule:

„Takie załatwienie sprawy uważamy za nieodpowiednie. Kraj nasz znajduje się w skrajnej nędzy. Trzeba odbudować wsie i miasta, trzeba sprowadzić przyrządy gospodarskie i rzemieślnicze, trzeba wielkich wkładów pieniężnych, aby podnieść rolnictwo i przemysł, a gdy sprawa przynależności Galicji wschodniej będzie załatwiona tylko prowizorycznie, wtedy Polska nie zechce wkładać swoich kapitałów w kraj, o którym nie wie na pewne, czy będzie należeć do niej. Sprawa Galicji wschodniej musi być i to już teraz definitywnie załatwiona. Każde prowizorjum jest dla nas niekorzystne. Czekaliśmy cały rok na zakończenie wojny bratobójczej, a dziś mamy ją wszyscy dosyć. Pokój z Polską, pokój z narodem bratnim, to nasze hasło i my domagamy się tego pokoju koniecznie. Zapomnijmy krzywdy wzajemne i niewinnie przelaną krew. Niech anioł zgody złączy nasze bratnie ręce, niech zniknie nienawiść, jaką wywołała wojna, pogodźmy się szczerze i wspólnemi siłami bierzmy się do odbudowania naszej Ojczyzny“.

APETYTY UKRAIŃSKO-ROSYJSKIE.

Ukraińskie biuro prasowe przy misji w Warszawie komunikuje — jak donosi „Wpered“ — „umowa między Denikinem i komendą galicyjsko-ukraińską (gen. Tarnawskim —przyp. Red.) obejmuje 143 punktów. Według tej umowy, Galicja wschodnia po San, ukraińska część Bukowiny, Ukraina węgierska, Chełmszczyzna i część Wołynia, mają stanowić osobne ciało państwowe, które ma wchodzić w skład Rosji na zasadzie narodowo-terytorjalnej autonomji (własny rząd, własny sejm, sprawy zagraniczne i finansowe mają być wspólne).

Obecny „rząd galicyjski“ z drem Petruszewyczem na czele miał przenieść się do Odessy i miał prawo pertraktować z ententą. Wojsko galicyjskie miało ustąpić na „zady“ dla wypoczynku. D. 11. listopada odbyła się w Kamieńcu narada galicyjska, na której część polityków galicyjskich oświadczyła, że mając do wyboru między Polską a Rosją, wybierać należy raczej tę ostatnią.

Wobec takiego stanowiska galicjan, a także wobec tego, że część galicyjskiej armji przeszła na stronę Denikina, Petlura opuścił Kamieniec i z przydnieprzańskiemi częściami wojska, oraz z drugą częścią wojsk galicyjskich, głównie strzelcami siczowymi „perekenuwsja“ na wschód, na „zady“ armji denikinowskiej i razem z powstańcami na Ukrainie prowadzi dalszą walkę dla oswobodzenia Ukrainy.

„Warszawska Riecz“ dowiaduje się, że wszyscy członkowie dyrektorjatu ukraińskiego i rządu złożyli swoją władzę w ręce Petlury, który ma zostać hetmanem Ukrainy.

---

nemi, poświęcając im długie chwile i godziny mimo cierpienia i dolegliwości fizycznych schorzałego ciała, bo moc i siła ducha nie opuściły go do końca dni jego.

Kiedy prof. Wojciechowski przeszedł w stan spoczynku, opuszczając uniwersytet, senat akademicki uchwalił uczcić osobnym aktem niespożyte zasługi jego przez wybicie plakiety pamiątkowej z wizerunkiem jubilata i katedry na Wawelu, tak ściśle związanej z pracami jego. Uroczyste wręczenie plakiety wykonanej przez Włodz. Koniecznego odbyło się 9. stycznia 1909 r. w prywatnem mieszkaniu Wojciechowskiego, ponieważ skromny ten człowiek wymówił się od hołdu w murach uniwersytetu. Pospieszyła tam i młodzież akademicka, pełna żalu i bólu, kto jej zastąpić jest w stanie męża tej miary i tej nauki co ukochany jej profesor.

W 80 rocznicę urodzin senat uniwersytetu, wydział filozoficzny i społeczeństwo pospieszyło znowu z hołdem dla wybitnego starca, a sala I uniwersytetu, w której jubilat wiele lat wykładał, otrzymała nazwę: „Lektorjum Tad. Wojciechowskiego“.

Towarzystwo historyczne przyłączyło się również do hołdu ogólnego przez uczczenie go w „Kwartalniku Historycznym“.

Dorobek naukowy zmarłego niezwykły co do jakości i wartości dzieł, które są perłami w polskiej nauce historycznej. Prace to klasyczne, pomnikowe, które wywarły wpływ potężny i decydujący na całe pokolenie współczesne pracowników naszych, stawiając Wojciechowskiego w rzędzie najwybitniejszych i najgłębszych badaczy naszych w dziedzinie dziejów średniowiecznej Polski.

Już sama „Chrobacja“ — rozbiór starożytności słowiańskich przez świetną metodę zastosowaną do badań na polu starożytności polskich, przez siłę rozumowania i wnioskowania, przez ścisłość i jasność wykładu w rozsnuwaniu problemów osadnictwa i społecznych dziejów Polski pierwotnej — dała mu imię znakomitego badacza i uczonego. A czy pisał prace z historjografii czy metodologii, czy kiedy sięgał w wiek XVI lub XVIII, zawsze dawał się poznać jako oryginalny i świetny pisarz. Gdy pisał „O rocznikach polskich“, „O Kaźmierzu Mnichu“, „O życiu i pismach Wincentego z Kielc“, dawał zawsze prace wykończone, uderzające precyzyjnością myśli i pomysłów, trafnością wniosków i sądów. Jego praca „O Piaście i piaście“ zadziwia prostotą i jasnością rozumowania, a „Kościół katedralny w Krakowie“ podaje genjalną wprost konstrukcję dziejów katedry na Wawelu. Jest to równocześnie zaklęta w słowa wielka epopeja czynów i dziejów dawnej chwały i sławy Krakowa i narodu. Przez dzieło to napisane z niezwykłą bystrością umysłu i nadzwyczajną intuicją pozwolił Wojciechowski czytać narodowi sławne dzieje jego od zamierzchłej przeszłości.

A jego „Szkice historyczne“. Literatura nasza medjewistyczna nie posiada wprost dzieł, któreby równać się mogły ze Szkicami. Na podstawie drobnych, suchych zapisek kronikarskich otwierał w nich Wojciechowski obrazy odległych czasów i wieków, a hypotezy jego wszystkie naukowo uzasadnione, zadziwiają bystrością i nieposzlakowanością, ale zarazem prostotą wniosków, mających niejednokrotnie walor pewników naukowych. Niezwykła trafność sądu rozwiązywała tu z łatwością ciemne zupełnie problemy, problemy, które tak często trzeźwych zresztą medjewistów naszych wiodą na manowce i bezdroża wyszukanych i sztucznych hypotez.

Nawet ostatni szkic jego historyczny, ogłoszony w „Kwartalniku Hist.“ w r. 1917, jakkolwiek jest tylko fragmentem, przynosi rzeczy nowe zupełnie, gdy mówi o testamentowym statucie Bolesława III i podkreśla myśl i dążność urzymania jedności państwa polskiego mimo podziałów.

Nauka polska traci w zmarłym męża, o którym przy wręczaniu plakiety pamiątkowej w roku 1909 słusznie powiedział rektor uniwersytetu prof. dr. Mars: „Wyniosły jesteś w pol kiem dziejopisów kole“ — oraz, że do niego także stosują się słowa największego naszego poety: „Złączyłeś natchnienie Boskie z ziemianina trudem“.

Wszechnica Kazimierzowa straciła w nim nauczyciela historji polskiej, jakiego nie rychło znowu posiędzie.

Społeczeństwo traci przewodnika duchowego, obywatela cichego i skromnego, człowieka o szlachetnym charakterze, gorącego patriotę-Polaka.

Dr. T. E. Modelski

NOWA MISJA UKRAIŃSKA.

Do litewskiej, białoruskiej i bałtyckich republik wyjechała ubiegłego tygodnia — jak donosi „Wpered“ — ukraińska misja dyplomatyczna z Eugenjuszem Golicyńskim na czele.

SYTUACJA W KAMIEŃCU POD.

Po opuszczeniu Kamieńca przez wojska ukraińskie „wszyscy urzędnicy — jak donosi „Wpered“ — zostali na miejscu. Życie publiczne idzie normalnym torem. Uniwersytet i szkoły funkcjonują bez przerwy. Naczelną władzę nad miastem i okolicą objął minister oświaty i rektor uniwersytetu Ogienko. Wojska polskie, które weszły do Kamieńca wykonują wojskowo-policyjną służbę.

Depozyty urzędów podatkowych Galicji wsch. wracają do kraju.

Lwów, 24. listopada.

Z większej części urzędów podatkowych we wschodniej Galicji Ukraińcy uchodząc przed nacierającemi wojskami naszemi — zabrali zawartość kas, więc prócz pieniędzy obligacje, papiery wartościowe, majątek sierocy kas sierocych itd. i przewieźli do Kamieńca Podolskiego. Obecnie oddali Ukraińcy Kamieniec Podolski dowództwu wojsk polskich, które znaleziony majątek skarbu państwa chce zwrócić tutejszej władzy skarbowej. Na żądanie Dowództwa wojsk polskich w Kamieńcu Podolskim wydelegowała tutejsza władza skarbowa odpowiednich urzędników do zabrania znalezionego majątku i zwrotu dotyczącym urzędom podatkowym. W ten sposób może przynajmniej w części zwrócony zostanie majątek prywatny i publiczny, bo co do gotówki„ na razie przynajmniej, można mieć wątpliwości, czy Ukraińcy uszanować ją potrafili.

Najsilniejszy sojusznik odpada?

Wiedeń. (PAT.) „N. J. Herald“ podaje, że rząd francuski i angielski porozumieli się z sobą w sprawie zmian traktatu, gdyby Ameryka go nie ratyfikowała.

PLANY FRANCJI I ANGLJI.

Wiedeń. (PAT.) Francja zamierza anektować zagłębie Saary i utrzymać okupację lewego brzegu Renu, Anglja zaś wyspę Helgoland. Belgja żąda sprostowania granic.

DELEGACI AMERYKAŃSCY ODWOŁANI Z PARYŻA.

Paryż. (PAT.) Amerykańska delegacja pokojowa została odwołana do Stanów Zjednoczonych.

REPUBLIKANIE AMERYKAŃSCY DĄŻĄ DO OBALENIA TRAKTATU.

Wiedeń. (PAT.) Telegr. Comp. z Waszyngtonu: Odbywają się tutaj ciągle narady senatorów demokratycznych. Senatorowie skłaniają się do zdania, że wniosek senatora Lodgego co do ukończenia stanu wojennego z Niemcami upadnie skutkiem sprzeciwu Wilsona (wnioskiem tym republikanie chcą zastąpić traktat pokojowy. — Red.) nawet gdyby został przyjęty przez senat i przez izbę reprezentantów.

SENAT AMERYKAŃSKI ODROCZYŁ SIĘ.

Wiedeń. (PAT.) Z Waszyngtonu donoszą, że senat odroczył obrady na czas nieograniczony, nie mogąc stworzyć większości dla przyjęcia względnie odrzucenia traktatu pokojowego.

WILSON POTĘPIA STANOWISKO REPUBLIKANÓW.

Paryż. (PAT.) Havas. Z Nowego Jorku donoszą„ że prezydent Wilson zamierza wydać odezwę do narodu, potępiającą stanowisko przewódców partji republikańskiej wobec traktatu.

Różne wiadomości.

REZYGNACJA I MIANOWANIE P. SKRZYŃSKIEGO.

Warszawa. (PAT.) Podsekretarz stanu Skrzyński zgłosił dymisję. Prezydent przyjmując rezygnację, zawiadomił go, że zamianował go posłem w Madrycie, podnosząc to poselstwo do klasy pierwszej.

DMOWSKI CHORY.

Paryż. (PAT.) Havas. Lekarze mający w opiece Romana Dmowskiego zaopiniowali, że jest on w okresie rekonwalescencji, wzbronili mu jednak opuszczać mieszkania jeszcze w ciągu 3 tygodni.

KOMISARZ NACZELNY TOWER W GDAŃSKU.

Nauen. (PAT.) Do Gdańska przybył Reginald Tower, komisarz naczelny państw sprzymierzonych i sojuszniczych.

AGITACJA WIELKOROSYJSKA W MIŃSZCZYŹNIE I NA WOŁYNIU.

Warszawa. (PAT.) Od straży kresowej ziem wschodnich, w szczególności z Mińszczyzny i wschodnich powiatów Wołynia dochodzą wiadomości, że agitacja na rzecz dawnej Rosji przybiera groźne rozmiary i znajduje silny posłuch u ludności przez naiwne kojarzenie pojęć dawnych rządów z dobrobytem materjalnym. W najodleglejszych miejscowościach wszyscy wierzą w Denikina.

CZESI NIE DOTRZYMUJĄ UMOWY!

Cieszyn. (PAT.) Wszystkie Martinowskie piece w stalowniach w Trzyńcu zgaszono z powodu niedostarczenia przez Czechów kontyngentu węgla z Karwiny, przypadającego na podstawie umowy marcowej. Delegacja robotników trzynieckich zgłosiła się do komisji międzysojuszniczej z prośbą o interwencję.

CZESI ZACZYNAJĄ CIENKO ŚPIEWAĆ.

Ołomuniec. (PAT.) Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie czeskiej partji narodowo-demokratycznej, na którem b. min. skarbu dr. Rasin zaatakował obecny rząd koalicyjny i oświadczył: Mieliśmy nadzieję, że nasze państwo kroczyć będzie na czele państw środkowo-europejskich. Tak się jednak niestety nie stało. Następnie omawiał dr. Rasin położenie gospodarcze Czech, przypisując winę katastrofalnych stosunków ekonomicznych w Czechach wprowadzeniu ośmiogodzinnego dnia pracy i ustawicznym strajkom. Wobec niezwykle wysokiego kursu zagranicznej waluty nie będą wkrótce przemysłowcy czescy w stanie sprowadzić surowców, a wówczas grozi przemysłowi czeskiemu zupełny zastój.

JUDENICZ BĘDZIE MÓGŁ DALEJ UCIEKAĆ.

Berlin. (PAT.) „Lokal Anzeiger“ z Londynu. „Daily Mail“ donosi z Rewalu: Między Judeniczem a rządem estońskim nastąpiło porozumienie w tym kierunku, że nie nastąpi rozbrajanie oddziałów wojskowych Judenicza, gdyby te przeszły na terytorium estońskie.

DENIKIN PRZEŁAMAŁ FRONT BOLSZEWICKI?

Wiedeń. (PAT.) BK. z Kopenhagi 23. bm.: Generał Denikin donosi, że jego armje przełamały front bolszewików między Orłem a Tambowem.

LENIN O POKOJU ROSJI SOWIECKIEJ.

Wiedeń. (PAT.) „Telegr. Comp.“ z Londynu. „Daily Herald“ ogłasza wynurzenia Lenina wobec jednego z amerykańskich dziennikarzy na temat wartości pokoju Rosji sowieckiej: Nasza polityka pokojowa jest taką samą, jak dotychczas. Rząd sowiecki zgadza się na to, by się nie mieszać w sprawy wewnętrzne innych krajów, życzymy sobie jak najrychlej gospodarczych umów ze wszystkimi krajami, a w pierwszej linji z Ameryką.

WŁOSI ARESZTUJĄ JUGOSŁOWIAN W DALMACJI.

Lublana. (PAT.) BK. ze Splitu. W związku z przybyciem D'Annunzia do Sebenico, co ma jutro nastąpić, przedsięwzięły władze okupacyjne aresztowanie wpływowych Jugosłowian w Sebenico. Rodziny jugosłowiańskie, bawiące jeszcze w Zadarze„ zmuszone są do opuszczenia miasta.

WYMIANA ZAKŁADNIKÓW MIĘDZY BOLSZEWIKAMI A ŁOTWĄ, LITWĄ I ESTONJĄ.

Berlin. (PAT.) „Lokal Anzeiger“ z Rewalu, 19. bm. W Dorpacie podpisano umowę między rządem rosyjskim sowieckim a Estonją, Łotwą i Litwą w sprawie wymiany zakładników.

NIEMCY KOŃCZĄ SROMOTNIE IMPREZĘ BAŁTYCKĄ.

Wiedeń. (PAT.) BK. z Berlina. „D. Allg. Ztg.“ pisze: Jesteśmy w trakcie likwidowania awantury bałtyckiej. Gdyby awanturnicy ulegli nam na miesiąc wcześniej, oszczędziliby ojczyźnie swojej dużo przykrości. Przywódcy buntowników wpędzili państwo niemieckie w niesłychane niebezpieczeństwo. Im zawdzięczamy blokadę Bałtyku i zamknięcie posyłek żywności i kredytu, przez nich utknęły wszystkie rokowania. Jest koniecznem aby przewódców awanturników postawić przed sąd za spiski i bunty.

W AMERYCE STRAJKI TRWAJĄ.

Berlin. (PAT. „Lokal Anzeiger“ donosi z Waszyngtonu, że mimo cofnięcia przez związki zawodowe hasła strajku, strajk odbywa się dalej i cierpi na tem zaopatrzenie kraju w węgiel. Generalny dyrektor kolei zarządził wielkie ograniczenie ruchu kolejowego.

WYNIK WYBORÓW W BELGJI.

Bruksela. (PAT.) Do izby deputowanych wybrano 72 katolików, 70 socjalistów, 34 liberałów, 9 bezpartyjnych, a do senatu wybrano: 43 katolików, 30 liberałów, 20 socjalistów.

WYNIK WYBORÓW WE FRANCJI.

Wiedeń. (PAT.) Wynik wyborów w Paryżu jest następujący: konserwatyści uzyskali 32 głosów, liberali 73, postępowcy 126, republikanie lewicowi 123, radykali 157, radykali socjalistyczni 78, republikanie socjalistyczni 26, zjednoczeni socjaliści 32, secesjoniści 6.

PRZEDSTAWICIELE WATYKANU W JAPONJI.

Paryż. (PAT.) Radio z Nauen: Watykan wysyła do Japonji przedstawiciela msgr. Biondi.

SERBJA PODPISUJE TRAKTAT.

Nauen. (PAT.) Rząd Białogrodzki polecił swoim przedstawicielom podpisać traktat z St. Germain.

KONFERENCJA MIĘDZYNARODOWA BĘDZIE RADZIŁA NAD POŁOŻENIEM ROSJI.

Nauen. (PAT.) Lloyd George oświadczył w Izbie gmin, że w Londynie odbędzie się wkrótce konferencja międzynarodowa dla omówienia sytuacji w Rosji.

OBRADY NAD WYKONANIEM TRAKTATU PRZEZ NIEMCY.

Paryż. (PAT.) Havas. Delegaci międzysojuszniczy do rokowań z delegatami niemieckimi w sprawie wykonania traktatu, zamianowani w poniedziałek. Konferencje z delegatami Niemiec rozpoczną się we wtorek. Tematem obrad będzie ewentualnie okupacja terytorjów mających się odstąpić przez Niemcy i sposób obsadzenia tych terytorjów przez wojska ententy. Prócz tego omawiane będą sprawy administracyjne, mianowicie przejęcie zarządu terytorjów odstąpionych sprzymierzonym lub też tych, w których ma się odbyć plebiscyt. Poza tem także utworzenie komisji dla wytyczenia granic.

Paryż. (PAT.) W ministerstwie spraw zagranicznych zaczęto rokowania z delegatami niemieckimi w sprawie protokołu co do klauzul zawieszenia broni, nie wykonanych przez Niemcy.

Bolszewicko-socjalistyczny sojusz.

Dzienniki moskiewskie donoszą, że 9. listopada zakończyły się pertraktacje między przedstawicielami bolszewików„ mienszewików-międzynaro-

dowców, socjalrewolucjonistów i niektórych członków moskiewskich ustawodawczych zgromadzeń. Celem pertraktacji było stworzenie jednego frontu socjalistycznego dla walki z reakcją i zapobieżenie wznowienia samodzierżawia. Do porozumienia doszło na podstawie zgody bolszewików co do podzielenia się władzą. Mienszewicy i socjal-rewolucjoniści mają prawo wysłać swych delegatów do wszystkich władz i instytucji. „Czrezwyczajka" (ochrana bolszewicka) ma być zniesiona, wydzielony z niej będzie jednak oddział dla czuwania nad burżuazją, a drugi dla walki ze spekulantami. Inni członkowie „czrezwyczajki" mają pójść do czynnej służby wojskowej na front. Mają wychodzić mienszewickie i socjalrewol. pisma i wprowadzone w życie inne organizacje. Miały się odbyć wybory na zasadzie powszechnego, równego, tajnego, bezpośredn. i prop. prawa wyborczego w dniu 20. bm., w wyborach mieli wziąć udział urzędnicy sowieccy i służba, a także czerwona armja. Przedwyborcza agitacja jest dla wszystkich dozwolona, nie wykluczając kadetów. Nowy rząd ma się zwrócić do Kołczaka, Denikina i Judenicza z propozycją zaprzestania kroków wojennych i wzięcia udziału w wyborach, a do ententy z propozycją zniesienia blokady i nie mieszania się w sprawy Rosji.

Porozumienie partji socjalistycznych będzie miało — jak dodaje „Wpered" — niezwyczajnie wielki wpływ dla całej kwestji wschodniej i pokoju na wschodzie Europy.

Kronika.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Katarzyny; gr. kat. Jo[illegible] M. Jutro rz. kat. Sylwestra, Konrada; gr. kat. Joanna Złatousta. Wschód słońca 7·28, zachód 4·06.

Repertuar teatru miejskiego.

We wtorek „Madame Sans Géne", komedja w 4 aktach W. Sardou

We środę „Aida", opera w 4 akt. Verdiego.

We Lwowie.

— **Komitet obchodu 22. listopada** otrzymał następującą depeszę: „Z powodu choroby nie mogę uczestniczyć we wspólnem święcie. Proszę przyjąć zapewnienie, że duszą jestem obecnym z tymi, którym dane święcić rocznicę zwycięstwa, odniesionego przez bohaterskie dzieci lwiego grodu i pierwsze zastępy odrodzonego wojska Państwa polskiego. — Tokarzewski."

— **Z powodu zgonu śp. Tadeusza Wojciechowskiego** Akademja umiejętności nadesłała następującą depeszę:

„W głębokiej żałobie po stracie najstarszego członka, ozdoby naszej nauki, znakomitego badacza i człowieka łączącego jasną myśl z gorącem sercem, wytrawność sądu i bystrość z młodzieńczą nauki i ludzi miłością, przesyła Akademja umiejętności czcigodnej rodzinie serdeczne wyrazy współczucia. Morawski, prezes, Kostanecki za sekretarza generalnego."

Imieniem Tow. dla popierania nauki polskiej złożyli rodzinie kondolencję prezes prof. O. Balzer i wiceprezes prof. Wł. Abraham.

Stosownie do życzenia zmarłego mów podczas pogrzebu nie będzie. Natomiast odbędzie się w Uniwersytecie uroczysta Akademja żałobna ku czci Tadeusza Wojciechowskiego w najbliższym czasie Wydział filozoficzny zamierza upamiętnić działalność znakomitego członka swojego w sposób trwalszy.

— **Pogrzeb lotnika** amerykańskiego śp. Edm. Gravesa, zmarłego tragiczną śmiercią, odbędzie się dziś o godz. 11 przedpołudniem z kościoła ewangelickiego przy ul. Zielonej.

— **Referat malarstwa i rzeźby** w naszem piśmie objął krytyk i historyk sztuki p. Stanisław Machniewicz.

— **Na wdowy i sieroty po obrońcach Lwowa.** Otrzymaliśmy następujące pismo: Ósma drużyna skautek lwowskich urządziła w dniu 16. bm. wieczorek wokalno-muzyczny z przedstawieniem scenicznem. Czysty dochód 200 kor. przesyłamy na wdowy i sieroty po obrońcach Lwowa, a zarazem składamy podziękę i cześć pani Sewerynie Kubesowej, właścicielce składu fortepianów i pianin za bezinteresowne oddanie sali wraz z oświetleniem i wypożyczenie fortepianu koncertowego. Z poważaniem Skautki: Pilawskie.

— **Gwiazdka dla żołnierza polskiego.** Zbliża się druga, po latach niewoli, wieczór wigilijny w wolnej ojczyźnie, który żołnierz polski spędzi na placówce, zdala od ogniska rodzinnego Komitet wigilijno-gwiazdkowy dla wojska polskiego pod godłem Białego Krzyża, a pod przewodnictwem p. Heleny Paderewskiej w Warszawie podjął akcję urządzenia Gwiazdki dla żołnierzy i rozpoczął już prace.

Podobny komitet, złożony z reprezentantów niemal wszystkich Towarzystw, związków i zrzeszeń kobiecych zawiązał się we Lwowie i odbył wczoraj w sali ratuszowej pierwsze posiedzenie przy współudziale delegatki Komitetu warszawskiego p. K. Klejstówny. Przewodniczącą komitetu lwowskiego wybrano p. Niezabitowską, zast. p. Jędrzejowiczową, skarbniczką p. Kuczabińską, sekretarkami pp. Kłosowską i Kolską.

Na zebraniu wczorajszem pod przewodnictwem p. Jędrzejowiczowej zgodzono się na ujednostajnienie akcji gwiazdkowej w obrębie DOG. Lwów, przez wysyłkę podarków na front i do szpitali. Paczki z podarkami zawierać mają słodycze, papierosy, zapałki, przybory do pisania, opłatek i życzenia świąteczne.

Komitet wybrał ze swego łona kilka sekcji, które zajmą się zbiórką grosza oraz towarów po domach i sklepach.

Ofiary na cele urządzenia Gwiazdki przyjmują administracje pism codziennych oraz skarbniczka p. Kuczabińska.

— **Mianowanie.** Naczelnik państwa zamianował nadzwyczajnego profesora księdza dra Mieczysława Tarnawskiego, profesorem zwyczajnym historji kościoła w uniwersytecie lwowskim.

— **Alarmujące wiadomości.** Wczorajszy „Wpered" podaje na wstępie numeru pt. „Czy to możliwe?" następującą wiadomość: „Z Przemyśla donoszą, że w obozach jeńców pod Przemyślem zamarzło w ostatnich dniach mnóstwo jeńców ukraińskich". Tego rodzaju alarmujące wiadomości powinne być natychmiast zbadane przez władze, trudno bowiem przypuścić, w co zresztą i „Wpered" wątpi, aby one były prawdziwe.

— **Dobrze poinformowani.** Ukraińska „Nowa Rada" podaje wiadomość, że „minionej soboty popisywał się jeden lotnik amerykański przed lwowską publicznością" i z powodu zepsucia się aparatu „znalazł śmierć na kamieniach polskiego miasta", powiada, że gorejący aeroplan opadł na pałac, który „zgorzał" i dodaje przy końcu uwagę: „w wymienionym pałacu przebywał przed rokiem nasz „druh (?) Bartlemi".

— **Mróz na uniwersytecie.** Z kół młodzieży akademickiej otrzymujemy następujące uwagi: Jak dziś żmudną jest praca na uniwersytecie! Ile dziś nieraz kryje się tragedji, głodu i chłodu, prawie nędzy w życiu młodzieńczem. Naprawdę nieraz ogromnej siły woli potrzeba, by trwać w tej pracy. Dotąd jakoś trwa z przedziwnem zaparciem się ucząca się młodzież, nieustępliwie uparta. Studenci, studentki omatuleni w wiatrem podszyte płaszcze słuchają z natężoną uwagą wykładu anatomii zacnego prof. Markowskiego.... słuchają i przypatrują się, jak profesor wykłada chodząc, a kłęby wiotkiej pary w zmrożonem powietrzu rozpływają się wraz z słowami! Słuchają, tylko czasem ktoś stuknie skostniałą nogą o nogę — tak na rozgrzewkę— zresztą naukowe skupienie, chyba wiatr zajęczy przez wybite szyby (trwałe ślady zawieruchy ukraińskiej doczekały się rocznicy).

Tadeusz Abdank.

— **Za markę płacono** wczoraj we Lwowie po 147 koron.

— **„Z biedy".** Wczoraj rano aresztowano koło przystanku tramwaju KD Jana Horodyńskiego, który usiłował wejść do wozu z pełnym workiem. Na policji przekonano się, że we worku była materja i 14 par nowych butów, które, jak sam Horodyński zeznał, pochodziły z kradzieży, dokonanej zeszłej nocy w sklepie Chaima Fuhrmanna przy ul. Kazimierzowskiej. Sprawca włamania tłumaczył się, że kradzież popełnił „z biedy". Rzeczy, które poszkodowany oszacował na 8.000 kor., oddano mu, a Horodyńskiego zamknięto w areszcie.

— **Magazyn kradzionych rzeczy** wykryła wczoraj policja w mieszkaniu Marji Szafrańskiej przy ul. Kętrzyńskiego. Zakwestjonowano 80 sztuk różnych rzeczy, pochodzących z kradzieży, które następnie zdeponowano na policji.

W mieszkaniu tem zastano też Jana Łozińskiego, liczącego 20 lat i 19-letniego Michała Solskiego. Powyżsi są notowani policyjnie, więc nie jest wykluczonem, że zakwestjonowane rzeczy dostarczyli oni do magazynu. Szafrańską i jej gości zamknięto na razie w aresztach policyjnych.

W Polsce i na świecie.

— **O głodzie i chłodzie.** Donoszą nam z Czortkowa, że personał tamtejszego urzędu pocztowego marznie z zimna i przymiera głodem. Dyrekcja pocztowa dotychczasnie wypłaciła mu wszystkich należytości służbowych. Jednemu nie wypłacono pensji za dwa miesiące, dwom za jeden miesiąc. Inni otrzymali pobory służbowe niezupełne. Również do 18. bm. nie wypłacono urzędnikom kwartalnego dodatku drożyźnianego, płatnego za listopad. Drożyzna z dnia na dzień wzrasta, a tem samem pieniądz traci na wartości. Przed dwoma tygodniami nabyć można było furę drzewa za 300 kor., dziś żądają 500 kor., jeden kg. czarnego chleba kosztował 5 kor., dziś płaci się 10 kor. Podobnież ma się rzecz z artykułami innymi.

Panie prezydencie — temi słowy kończy nasz informator — znany z życzliwości dla swego personalu podwładnego, usuń nieporządki, gdyż jest wstydem, by to co przytoczono, dziać się mogło w państwie polskiem.

— **Zjazd rybacki w Warszawie.** Komisja organizacyjna zjazdu rybackiego z ziemi całej Rzeczypospolitej Polskiej komunikuje, że termin zjazdu, który się miał odbyć 7. i 8. grudnia br. przełożono na 17. i 18. stycznia 1910.

— **Wojskowy garaż automobilowy w Rakowicach** pod Krakowem padł w piątek wieczorem ofiarą pożaru. Pożar powstał z powodu nieostrożnego obchodzenia się z benzyną. Spaliły się urządzenia warsztatów, kilka samochodów i połowa budynku piętrowego. Szkoda wynosi przeszło pół miljona koron. Spaliło się też wiele benzyny.

— **Wykrycie magazynów białego cukru w Krakowie.** W Krakowie na Kaźmierzu aresztowano Natana Loewenberga, u którego znaleziono 2.300 kilogr. cukru krystalicznego w workach i 1.700 kilogr. cukru w kostkach.

Dnia 22. listop. 1919 odbyły się zaręczyny panny Jadwigi Ottenbreit z panem Marjanem Tatarzyńskim pp. z Naczel. Dtwa żand. pol. 7417

KOMUNIKATY

Polskie Towarzystwo Politechniczne. We środę 26. listopada o godz. 6 wieczór odbędzie się zebranie, na którem p. prof. dr. Maksymiljan Huber wygłosi referat z demonstracjami: O złożonych przypadkach wyboczenia.

NEKROLOGIA.

†

S. p. perucz. pilot

Edmund P. Graves

oficer W. P. pilot 7. esk. bojowej polsko-amerykańskiej im. Kościuszki, były oficer wojsk amerykańskich i angielskich zginął śmiercią tragiczną dnia 22. listopada 1919.

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we wtorek d. 25. listopada 1919 o g. 11-ej przed południem, z kościoła ewangielickiego przy ul. Zielonej l. 11. zaprasza kolegów, przyjaciół, znajomych i obywatelstwo miasta

7 Eskadra Bojowa.
im. Kościuszki.

7406

Nadesłane.

PODZIĘKOWANIE.

PT. Dyrekcji i Gronu urzędników gal. Banku hipotecznego, wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym, którzy raczyli wziąć udział w pogrzebie najdroższego męża i ojca naszego śp. Stanisława Bobelaka — oraz za okazane współczucie i współboleść — składamy na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać".

7414 **Wanda Bobelakowa z dziećmi.**

Atrakcyjne nowości w kinoteatrze CHIMERA ul. Akademicka 8.

LORD JEDNODNIOWY

Sensacyjny program komed. — Obraz z życia miliarderów amerykańsk. w 5 częściach p. t.: **(Porwanie Sabinki)** Film amer. Wiliam Fox Co.

Nadto: Burleska amerykańska w 1 akcie p. t. **NOCNY CZEPEK**

Kinoteatr „Fatamorgana“ pl. Marjacki 10. wyświetla obecnie

Nader emocyonalny 5-aktowy dramat p. t.

Z U A N I

W głównej roli największa obecnie artystka dramatyczna Ameryki **Rita JOLIVET.**

NADESŁANE.

Nadeszły oryginalne angielskie:

Stal lana i srebrzysta

drut stalowy

tygle grafitowe

SZMERGEL w proszku i na płótnie, narzędzia różne, uchwyty do świdrów dłutka rzeźbiarskie. 5731

Krzysztof Brun i Syn.

w Warszawie, plac Teatralny.

Dentysta Dr. Jakób Owiński
Pracownia Dentystyczno-Techniczna
ul. Halicka 21. 801

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
DR. BERGER
Sykstuska 19. 1170

Dr. Marjan Stawiński
b. asystent kliniki prof. Leopolda w Dreźnie ordynuje 3-5 w chorobach kobiecych **Akademicka 28. I. p.** 7036

Dr. Flora Mira Ogórek - Pankowa
Specjalistka chorób kob. i wewnętrz. **powróciła** i ordynuje od 3-4 popoł. **Lwów ul. Senatorska l. 5.** 5028

Zakład lekarsko-dentystyczny i techn.-dent.
Dr. Henryka i Bernarda Bergera
Lwów, ul. Legionów 7. 6902

Dentysta
Dr. Tadeusz KASPRZYCKI
ordynuje Lwów ul. Romanowicza 3. parter (przedłużenie ul. Akademickiej). 850

Dentysta Dr. JAN BRZESKI
ordynuje Lwów, ul. Akademicka 3. Bezbolesne wyrywanie zębów, sztuczne zęby korony mostki i t. d. 1173

ADWOKAT Dr. Józef Silbermann
otworzył kancelarję w Obertynie koło Kołomyjl. 7336

Kursa giełdy.

Lwów, 24. listopada 1919.

I. Akcje za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym).

	Waluta koronowa Wartość nominalna Ostatnia dywidenda	płacą:	żądają:
Bank galic. dla handlu i przem.	400—24	535·—	—·—
Bank ludowy	200—10	300·—	—·—
Bank hip. zemel.	400—24	485·—	—·—
Tow. Górka	200—14	700·—	—·—
Tow. Zieleniewski	200—10	850·—	—·—
Tow. Wang	200—0	275·—	—·—
Tow. Przeworsk	1000—60	2100·—	—·
Tow. Rakszawa	200—13	300·—	—·—
Lwowski akc. Zakład zastawn.	**400—14**	**460·—**	**—·—**
Tow. akc. Fabr. kart	200—0	325·—	—·—
Tow. Chodorów	200—0	—·—	450 —
Bank hip. gal.	450—28	725·00	000·00
Bank przemysłowy	400—20	—·—	650·—
Browary lwowskie	500—50	820·—	—·—
Bank ziemsk. kred. gal.	400—24	—·—	500·—
Tow. Gafota	200—0	300·—	—·—
Polskie Tow. handlowe	200—0	000·—	460·—

Kursa obrotowe:

II. Listy zastawne za 100 K (bez kup. bież.)

Tow. kred. gal. ziem. 4½%	110·00	111·00
Tow. kred. gal. ziem. 4%	104·75	105·75
Banku kraj. gal. 4½ prc.	106·50	107·50
Banku kraj. gal. 4 prc.	104·00	105·00
Banku hip. gal. 4½ prc.	106·50	107·50
Banku hip. gal. 4 prc.	104·50	105·50
Banku kred. ziem. gal. 4½ prc.	105·50	106·50
Banku hip. ziemel. 4½ prc.	106·75	107·25
Banku gal. dla handlu i przem. 4½ prc.	105·—	106·—

III. Obligi za 100 K (bez kuponu bieżącego).

Komun. Banku kraj. 4½ prc.	105·50	106·50
Komun. Banku kraj. 4 prc.	103·—	104·—
Kolej. lokal. Banku kraj. 4 prc.	101·00	102·00
Pożyczki kraj. gal. z r. 1893, 1904, 1905 4%	102·00	103·00
Pożyczki kraj. gal. z r. 1903 4 prc. (szkolna)	101·50	102·50
Pożyczki kraj. galic. z r. 1913 4½ prc.	102·00	103·00
Pożyczki kraj. galic. z r. 1914 4½ prc.	103·50	104·50
Poż. m. Lwowa 4 prc. z r. 1896, 1900, 1911	96·00	97·00

IV. Waluty.

100 Marek polskich		148·00	158·00
Ruble carskie	po 100 rb.	195·—	205·—
„ „	po 500 rb.	195·—	205·—
„ „	drobne	170·—	18[illegible]·—
„ dumskie	(po 1000)	68·—	78·—
„ „	(po 250)	55·—	65·—
Karbowańce	(po 1000)	2[illegible]·—	3[illegible]·—
Grzywny	(po 500 i wyżej)	15·—	20·—
Wypłata na Warszawę		155·—	165·—

Zgromadzenia giełdowe odbywają się codziennie z wyjątkiem sobot, niedziel i świąt od godz. 12·30 do 1 pop. w sali obrad Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej przy ul. Mickiewicza l. 8 w parterze.

OGŁOSZENIA.

„Marysieńka“ i „Kopernik“
(pl. Smolki 5). (ul. Kopernika 9).

wyświetlają obecnie

bardzo interesujący i oryginalny film p. t.

POKÓJ WERSALSKI

Przesuwają się na tym obrazie wszyscy bohaterowie tych gigantycznych zapasów ludzkości, a więc Wilson, lord George, Clemenceau, marszałek Foch, oraz mistrz Paderewski.

Ponadto 4-o aktowa salonowa sztuka p. t.

JEJ PRZYGODY

Główną rolę kreuje urocza artystka dramatyczna

ZUZANNA GRANDAIS. 7958

Nauka i wychowanie

Lekcji zbiorowych do wszelkich egzaminów szkół średnich w ograniczonym komplecie, udziela zespół profesorów. „Zespół“ Biuro Sokołowskiego. 7154

WPISY NA KURSA
JĘZYKÓW STENOGRAFII I PISANIA NA MASZYNACH
przyjmuje
„ECOLE REFORME“
ul. Pańska 14. 7328

Posady i prace.

Magister farmacji starszy poszukuje zarządu lub dzierżawy apteki. Wiadomość Apteka w Mikołajowie n/D 7380

Dziewczyna inteligentniejsza, cicha, obca we Lwowie poszukuje posady służącej, przy cichej, małej rodzinie, albo jako pokojowa lub do dzieci Poldzia, Sienkiewicza 10 Przemyśl. 7409

Dzierżawca dóbr ze studjami, kawaler sumienny, zdolny, jako przedstawiciel, dobrze się reprezentujący, z kapitałem kilkadziesiąt tysięcy, poszukuje odpowiedn. posady lub obejmie filię także jako spólnik. Za pośrednictwo odpowiednie honorarjum. Listowne zgłoszenia do administracji pod „Przyszłość“. 7398

Kupno i sprzedaż.

Extremus, znakomity przyrząd do gotowania nad lampą naftową, wysyła Extramus „Praca“, skrytka pocztowa Wadowice. Cena 5 koron, 50 sztuk 200 K, 100 sztuk 380 K. Patent zgłoszony. Odsprzedawcy poszukiwani. Tamże za 10 koron przepis **najtańszego pieczenia** wszelkiego pieczywa **na blasze kuchennej lub primusie.** 7354

Sprzedaż wozów

W dniach 27, 28 i 29. bm. w czasie od 9—12 godziny przedpołudniem odbywać się będzie sprzedaż starych części składowych wozów na placu przy ul. Grodeckiej 135. O czem uwiadamia się rolników, kowali i stelmachów tutejszego powiatu. Spółka handlowa rolników i hodowców we Lwowie, ul. Mochnackiego 4. 7415

KTO MA KUPIĆ
jako podarek na
św. MIKOŁAJA

praktyczne rzeczy niech się uda do firmy CWENARSKI, Akademicka 21. po naczynia kuchenne, kubły na węgle, łopatki i haczyki do ognia, łopatki do węgla i śmiecia, wanny, nasiadówki, balie, baniaki, żelazka do prasowania, kotły do praczkarni, także emaliowane do miodu lub marmelady. Łyżwy w większym wyborze. 7314

Futro z rosyjskich baranów w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Listopada 25, parter na prawo. Oglądać można od 3—5. 7388

Pracownia sukień damskich Rozalii Bourdon, Rutowskiego 8, sprzedaje formy **na miary, na żądanie fastryguje.** 7048

Sprzedam kasę Wertheimowską, marki Polcer. Oglądać można od 1-4 Jakóba Strzemię 15, I. piętro na prawo. 73[illegible]

Sprzedam futro po różne niedźwiedzie. Zoł. 10, lewy parter, drugi korytarz. 7[illegible]

Poszukuję wagi pomostowe używane. Zgłoszenia M. KIERSKI, Pasaż Mikolascha. 740[illegible]

Futro męskie damskie. Sykstuska 20. Gresiak, godzina 9—12. 7[illegible]

Sprzedam naboje Lancaster szesnastka. Steuera 9 mm, proch, śrut, przybitki. Zgłoszenia do administracji pod „Naboje“ 740[illegible]

Około 4-ch włók ornej ziemi do sprzedania. Niedawny karczunek. Budynków, lasu i łąk niema. Położony na Wołyniu o 7 klm. od stacji galicyjskiej kolei Stojanów, między dwoma miastami, odległemi o 4 i [illegible] kilometrów. Cena mk. 1500 za morg. Wiadomość w Warszawie u p. M. Seidenbeitel, Marszałkowska 63, m. 1. albo na miejscu u p. W. Bielskiego, majątek Bodnów na Wołyniu, stacja kolej. Sokal albo Stojanów. 758[illegible]

Okazyjnie do sprzedania serwis z saskiej porcelany i inne rzeczy. Murarska 48, II. p. 73[illegible]

Kupię dla klienta willę z komfortem we Lwowie ewentualnie dom w dobrem położeniu. Zgłoszenia najchętniej pisemnie, [illegible] w godz. 4—6 popoł. Ad. Schönfeld, Kołłątaja 4. 73[illegible]

Różne.

Magazyn i pracownia sukien damskich Edwarda Szkaradka, Fredry 5. 71[illegible]

Osoby umiejące wyrabiać kwiaty z papieru zechcą się zgłosić po adres do administracji. 7359

Prowianty dam za umeblowany pokój kawalerski z opałem i komfortem. Zgłoszenia listowne do administracji pod „Prowianty“. 7[illegible]

Artur Smutny, stroiciel fortepianów, Senatorska 4, przyjmuje strojenia i reperacje. 73[illegible]

Mieszkania.

Do wynajęcia plac ros. [illegible] Zielonej i Jasnej. Wiadomość u A. Żulińskiego ul. Nabielaka 18. 7360

Jeden lub dwa pokoje umeblowane do wynajęcia przy ul. 29 Listopada l. 108. 7387

ŻEGLUGA POLSKA w Krakowie

stow. zarej. z ogr. poręką

ZAPROSZENIE DO SUBSKRYPCJI.

ŻEGLUGA POLSKA w Krakowie, Stow. zarej. z ogr. poręką, po dwuletniej prawie działalności w powyższej formie prawnej, stosując się do uchwały swego nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dn. 26. kwietnia br. postanowiło przystąpić do zamiany na **Towarzystwo Akcyjne** celem rozszerzenia swych agend na Wiśle, uniezależnienia swych transportów przez zakupno dwu większych statków parowych (holowników), zwiększenie parku galarowego o dalszych 200 jednostek, a wreszcie uruchomienie swej filii dla żeglugi morskiej w Gdańsku. W tym celu przedłożyło ono Ministerstwu Przemysłu i Handlu projekt statutu spółki akcyjnej o kapitale

5,000.000 KORON

podzielonych na 25 000 sztuk pełno i gotówką wpłaconych akcji po 200 koron, z tego 15 000 sztuk akcji imiennych, które muszą pozostawać własnością obywateli Państwa Polskiego, oraz 10,000 sztuk akcji opiewających na okaziciela. Przelew akcji imiennych z jednej osoby na drugą wymaga zgody Zarządu.

Na podstawie upoważnienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Warszawie z dnia 22. września b. r. Nr. 15563/19 rozpisuje „Żegluga Polska" w Krakowie. Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

SUBSKRYPCJĘ

na kapitał akcyjny Spółki Akcyjnej pod firmą

„ŻEGLUGA POLSKA" S. A. w KRAKOWIE

pod następującymi warunkami:

1) Tow. „ŻEGLUGA POLSKA" w Krakowie, Stow. zarej. z ogr. por. oraz wszystkim udziałowcom tegoż Towarzystwa przyznaje się prawo pierwszeństwa do poboru akcji do wysokości 3,000.000 koron.
2) Reszta akcji przypadających do subskrypcji oraz akcji nie objętych przez wymienionych pod 1) przypadnie innym subskrybentom.
3) Z dniem 1. stycznia 1920 r. obejmie nowa Spółka akc. wszystkie przedsiębiorstwa koncesjonarjuszki po cenie szacunkowej w zamian za akcje.
4) Przy zgłoszeniu ma być zapłaconą w gotówce cała należytość subskrypcyjna.
5) Repartycję akcji przeprowadzi Komitet założycieli wedle swego uznania, przyczem zastrzega sobie przydział akcji imiennych lub na okaziciela opiewających. Na wypadek nieprzydzielen a akcji zwróci Towarzystwo wpłacone kwoty najpóźniej w 30 dni po dokonanej repartycji wraz z 1 i pół procent od dnia dokonauej wpłaty.
6) Subskrypcja akcji winna być dokonana najpóźniej do dnia 31-go grudnia 1919 r.

SUBSKRYPCJE i WPŁATY PRZYJMUJE:

„Żegluga Polska" w Krakowie, Stow. zar. z ogr. por., **Bank Przemysłowy we Lwowie oraz Filie w Krakowie, Drohobyczu, Krośnie i Dąbrowie Górniczej, Bank Krajowy we Lwowie oraz Filie w Krakowie, Lublinie, Stanisławowie i Ekspozytura w Białej, Galicyjski Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie oraz Filia w Krakowie, Bank Handlowy w Warszawie, Bank Handlowy w Poznaniu, Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu oraz jego oddział w Warszawie, Powiatowa Kasa Oszczędności w Krakowie, Tow. Oszczędności i Zaliczek w Cieszynie, Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie, Bank ziemski w Krakowie, Dom Handlowy August Raczyński w Krakowie.**

Ogłoszenie.

Dowództwo Kolei Wojskowych Litewskich w Wilnie poszukuje

Aleksandra JAKUBOWSKIEGO
i Aleksandra STRACZUKA, 7306

którzy wydelegowani zostali do Ołyki i Krzemieńca w dniu 30. września br., zaopatrzeni w gotówkę i potrzebne zaświadczenia urzędowe na zakupno i przewóz zboża dla Aprowizacji i dotąd nie powrócili ani żadnej wiadomości o sobie nie dali.

Uprasza się Władze państwowe wojskowe i cywilne o wdrożenie poszukiwania oraz wszystkie osoby, któreby miały jakie wiadomości o postoju lub pobycie zaginionych, aby telegreficznie na koszt Dowództwa wiadomość Dowództwu pod adresem „D. K. W. L., Wilno" podały.

Wilno, dnia 9/XI. 1919. r. D. K. W. L

Noże i widelce łyżki i łyżeczki

z chińskiego srebra

poleca

ANTONI HALSKI

Lwów. Sobieskiego l. 3. 4529

Wydawnictwo Ministerstwa spraw wojskowych

„Kalendarz Żołnierski"

na rok Wojskowy

1919/20.

pod redakcją **Por. Porwita** i kierownictwem artystycznem **M. Wasznickiego.**

W opracowaniu: Płk. **M. Kukiela,** Płk **M. Wyrostka,** Maj., **J. Dąbrowskiego,** Por. **W. Tokarza** Rtm. **I. Roztworowskiego,** Kap. **Ćwiertniaka,** Kap. **G. Przychockiego,** Por. **S Pomarańskiego,** Por. **Zycha-Płodowskiego,** Por. **Sadowskiego,** Por. **T. Feldsteina,** i Pp. **W. Drojowskiego.**

Wyjdzie przed nowym rokiem w nakładzie

100.000 egzempl.

Na treść bogatą złożą się

DZIAŁY: **Historyczno-Wojskowy, Społeczny, Literacko-Wojskowy, Zawodowo-Wojskowy, Informacyjno-Wojskowy i Informacyjno-ogólny Kalendarzowy.**

Kalendarz dojdzie do rąk:

Każdego żołnierza.
Każdej rodziny, mającej kogoś w wojsku.
Każdego mającego interes w inst. wojskowych.
Każdego interesującego się spraw. wojskowemi.
Każdego skauta. 5712

Jako taki przedstawia doskonały środek reklamowy dla firm handlowych i przemysłow.

Adres: **Redakcji** Zamek, „Red. Kalendarza Żołniersk."
„ **Administracji** „Księgarnia Wojskowa Minist. Spr. Wojskow.", Nowy-Świat 69.

Zwraca się uwagę, że kalendarz niniejszy nie ma nic wspólnego z „Kalendarzem Wojska Polskiego", wydawanym przez p. J. Karśnickiego jako przedsięwzięcie prywatne.

Wyłączne prawo przyjmowania ogłoszeń do „Kalendarza Żołnierskiego" otrzymali PP. Inż. Leon Szedel, St. Kott i Edmund Krüger w Warszawie, ul Kopernika 23. m. 7.

WINA WĘGIERSKIE i AUSTRJACKIE

PO NAJNIŻSZYCH CENACH POLECA 116

HANDEL HERBATY I KAWY

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, ul. Rutowskiego 3.

Konces. Biuro Dra. Jana Dziurzyńskiego we Lwowie pl. Bernardyński l. 11. ma na sprzedaż:

a) w Brzuchowicach dwie wille, jedna o 13 pokojach **wraz z 9 morg. pola** za 250.000 k., druga o 4 pokojach z ogródkiem za 45 000 k.
b) we Lwowie realność z ogrodem w śródmieściu obok tramwaju **z gwarant. 2 proc. czystego doch. od włożonego kapitału** na razie oraz liczne kamienice; 86
c) w Galicji liczne, mniejsze i większe folwarki i dobra

Galic. Karpackie Towarz. Naftowe w Gliniku Marjampolskim

poszukuje **urzędnika administracyjnego do kasy,** rutynowanej siły biurowej, posiadającej **gruntowną znajomość buchalterji i kasowości.** Warunki: Płaca według umowy, pomieszkanie, opał, światło bezpłatne utrzymanie w kasynie urzędniczem. Kandydat musi być stanu wolnego i wykazać się świadectwami odbytej praktyki biurowej. — Podania wraz z referenciami przekładać należy do końca listopada br. Dyrekcji rafinerji nafty w Gliniku Marjampolskim 7269

BERNARD POŁONIECKI

kupuje 137

Fortepiany i pianina

we Lwowie, ul. Klem. Zańskiej l. 1.